MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 96 Warszawa, dnia 2 maja 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 96. Warszawa, dnia 2 Maja 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, Z.S.R., PAŃSTWA BAŁTYCKIE

KOENIGSBERGER HART.ZTG. z 28.IV korespondent z Warszawy /A.E.M./ pisze pod tytułem "Polska i polityka bałtycka", że przed pół rokiem mogło się wydawać, że Rosja nie interesuje się zupełnie wypadkami na swych granicach zachodnich. Francuski plan utworzenia związku państw bałtyckich pod kierownictwem Polski doznał niepowodzenia, czemu tajnie Anglja także przeciwdziałała. Dopiero trudności Anglji w Chinach zmieniły stosunek jej do Polski i do państw bałtyckich, czemu jednak natychmiast zaczęła Moskwa przeciwdziałać. Dalej omawia kor. przebieg wypadków w Państwach Bałtyckich w ostatnich czasach i ich stosunek do Polski, zaznaczając stale zaogniony stosunek z Litwą, podczas gdy dyplomacja sowiecka zdobywa sobie nad Bałtykiem coraz pewniejszy grunt.

LIETUVA z 28.IV omawiając wywiad Ministra Zaleskiego udzielony korespondentowi gazety szwedzkiej "Afton Bladet" co do stosunków polsko-litewskich, zaznacza, że minister polski napróżno czeka tej chwili, kiedy to Litwa "sama przyjdzie w objęcia Polski". Litwa zdaje sobie zbyt dobrze sprawę z materjalnych korzyści, jakie jej by przyniosło porozumienie z Polską, aby ich nie doceniać. Niestety, nie trzeba zapominać, że konflikt litewsko-polski powstał nie z przyczyn natury materjalnej. Moralna walka, którą prowadzi Litwa z Polską i jej cel są daleko wyższe i droższe od stokrotnie powiększonych zdobyczy materjalnych, które Litwa osiągnąć może zawierając w obecnych warunkach porozumienie z Polską. Przeto też w walce tej o prawo i prawdę czas odgrywa drugorzędną rolę. Litwini święcie wierzą, że doczekają się pomyślnych warunków, które im pozwolą osiągnąć cel pożądany. W końcu dziennik dodaje, że umiarkowane elementy społeczeństwa polskiego rozumieją, iż Polska, zawierając porozumienie z Litwą na podstawach sprawiedliwych tylko zyskałaby na tem. Najwyższy czas aby i politycy polscy zaczęli inaczej myśleć i mówić niż dotychczas.

SLOVAK z 29.IV Kor. z Warszawy pisze, że wzmożenie się sowieckiej akcji dyplomatycznej wywołało w polskiej prasie, przedewszystkiem zbliżonej do kół rządowych, poważne obawy. Było widoczne, że sowiety wówczas zaproponowały Polsce zawarcie traktatu przyjaźni, gdy nalegały jednocześnie na Czechosłowację, Jugosławję i Szwajcarję, aby państwa te uznały je de jure. Równocześnie Moskwa wystąpiła z projektem zbliżenia turecko-jugosłowiańskiego. Niewątpliwie wszystkie te plany stoją w związku z rokowaniami paryskiemi o spłatę długów przedwojennych Rosji. Wszystko to przyczynia wiele trosk polskim kołom rządowym, a zdenerwowanie podnosi ta okoliczność, że Moskwa zmniejszyła tempo rokowań o pakt gwarancyjny polsko-rosyjski. Polska prasa twierdzi, że Moskwa trzyma się swej polityki okrążania polski przy pomocy Niemiec, co zdaje się odpowiadać prawdzie.

2. Zagadnienia Ogólne

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

Le Temps z 28.IV pisze w artykule wstępnym, omawiającym pokojową politykę Francji, że mowa Brianda wygłoszona z okazji obchodu 10 lecia przyłączenia się Ameryki do akcji wojennej państw sprzymierzonych, wywołała żywy oddźwięk w Stanach Zjednoczonych, które występują z propozycję zawarcia Paktu Pokojowego pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi. Mężowie stanu obydwu obozów Stanów Zjednoczonych wypowiadają się przychylnie w tym względzie, a wybitny Rektor Uniwersytetu w Kolumbji Mikołaj Murray Butler opublikował w "New York Times" obszerny artykuł, propagujący ideę zawarcia omawianego paktu pokojowego, któryby wykluczał możliwość wojny między obu narodami.

Ibidem pisze że propozycja Rektora Butlera w sprawie zawarcia wieczystego przymierza pokojowego z Francją wywołała cały szereg komentarzy ze strony członków Senatu Amerykańskiego, którzy odnoszą się przeważnie bardzo przychylnie do tego projektu. W kołach oficjalnych mówią jednak, że ponieważ oświadczenie Brianda nie było skierowane pod adresem Rządu Amerykańskiego, należy się wstrzygać od wszelkich komentarzy. Wrażenie jednak w sferach rządowych jest jaknajlepsze.

JOURNAL DE DEBAT z 28.IV Gauvain, omawiając w związku z jubileuszem Brianda między innemi także jego politykę zagraniczną, pisze, że polityka jego zdecydowanie pokojowa ma niektóre słabe strony. Nie należało mianowicie w niektótych razach dążyć zbyt śpiesznie do zawierania przyjaźni i nie trzeba było czynić ustępstw, które do niczego nie prowadzą. Niewłaściwem jest postępowanie Brianda wobec Niemców, tak jak gdyby kierowali się oni temi samemi ideami co Francja. Utrzymanie pokoju jest dla Niemiec tylko środkiem do zdobywania ustępstw oraz do urabiania przychylnej dla siebie opinji w innych państwach. O ile więc utrzymywanie poprawnych stosunków z Niemcami jest rzeczą korzystną, o tyle zawieranie z innemi wszelkiego rodzaju umów jest bezcelowe. W ostatnich czasach okoliczności tak się złożyły, że Francja mogła cofnąć się z niewłaściwej drogi. Okazało się, że Niemcy nie są wcale przygotowane do zbliżenia z Francją jakie Briand projektował. Dzieje ostatniego dziesięciolecia dowodzą, że pokój na Wschodzie może być utrzymany przy współdziałaniu Francji z Anglją. Walka z bolszewizmem nasuwa konieczność dokładnego zbadania sytuacji zewnętrznej. Nie pora zwracać się do Niemiec, gdy prowadzą one zdradliwe konszachty z Sowjetami, co w żadnym razie nie może być z korzyścią dla Francji.

IZWIESTJA z 30.IV w artykule wstępnym omawiają projekt porozumienia między Anglją, Francją a Stanami Zjednoczonemi, o którym donosił Berliner Ztg.Arnittag. Zdaniem pisma projekt ten jest polityczną fantazją nie mającą najmniejszych podstaw dla zrealizowania. Jest to balon próbny puszczany z Londynu w celu zbadania możliwości przegrupowania w międzynarodowych stosunkach politycznych. Jest to wynikiem trudnego położenia w jakiem znalazł się konserwatywny rząd Anglji, który ani o krok nie może posunąć żadnego ze swych zagadnień międzynarodowych. VM

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA

IZWIESTJA z 30.IV piszą w artykule wstępnym, że udział Rządu Sowietów na Konferencji nie oznacza, iż Z.S.R.R. pokłada w niej jakieś nadzieje. Metody i środki, któremi Konferencja ma zamiar leczyć rany obecnego gospodarstwa światowego nie wzbudzają żadnego zaufania. Autor wyraża przekonanie, że Konferencja nie da pozytywnych rezultatów. Już sam program konferencji pomija te wszystkie istotne przyczyny, które decydują o trudnościach położenia ekonomicznego świata. Izwiestja przewidują, że gdy pewne grupy polityczne obciążyłyby odpowiedzialnością Z.S.R.R. wrazie nieudania się Konferencji, na wypadek nieobecności przedstawicieli sowietów na Konferencji, to inne starać się będą osiągnąć pewne ustępstwa w dziedzinie monopolu handlu zagranicznego Z.S.R.R. "Mamy obowiązek - pisze dziennik - już zawczasu rozczarować tych, którzy pragną podobnych ustępstw" Stosunki handlowe Z.S.R.R. mogą się rozwijać i wzmacniać z innemi państwami, lecz jedynie przy zachowaniu nienaruszalności systemu monopolu handlu zagranicznego.

IBIDEM. Skład delegacji sowieckiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną jest następujący: Przewodniczący - Osiński /Prezes C.I.U. Z.S.R.R./ Członkowie - Sokolnikow /zastępca Przewodniczącego Gostpłan/, Chińczuk /Przedstawiciel rządowy w Londynie/, Lepse /Przewodniczący Komitetu Wyk. Metalistów/ Sekretarz Delegacji Stejn. Eksperci: Barilin, Prof. Warga, prof. Groman, Kaufman, Szejn.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

IZWIESTJA z 28.IV podają skład nowowybranego Centralnego Komitetu Z.S.R.R. /Cika/ Rady komisarzy ludowych /Sownarkom/. Skład Rady Komisarzy ludowych nie uległ zmianie. Sekretarzem Cik'a Z.S.R.R. wybrany został ponownie Enukidze. W składzie C.I.K. zaszły pewne zmiany, charakterystycznem jest, że nie weszli do niego ani Stalin, ani Bucharin. Na uwagę też zasługuje wzmocnienie przedstawicielstwa oddzielnych republik w centralnym Komitecie wykonawczym.

IZWIESTJA z 30.IV zamieszczają całkowity tekst mowy Komisarza dla Spraw Wojskowych Woroszilowa, wygłoszonej w dniu 25 kwietnia na IV Zjeździe Sowietów, znanej już ze streszczeń zamieszczonych w prasie polskiej.

NEUE FREIE PRESSE z 29.IV w artykule wstępnym korespondent z Char~~kowa pisze o sto~~sunkach gospodarczych na Ukrainie. Wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy Sowieckiej Bucenko udzielił korespondentowi informacji iż stan gospodarczy Ukrainy poprawia się w szybkim tempie i w roku bieżącym osiągnęło stan przedwojenny. Na Ukrainie skupia się prawie cały przemysł węglowy i metarulgiczny Związku sowieckiego. Rolnictwo podniosło się również bardzo szybko i obszar roli uprawnej przewyższył już o 5% obszar przedwojenny. Hodowla bydła rogatego i owiec również przewyższyła liczby przedwojenne jedynie stan koni pozostaje poniżej tych liczb. Bucenko wskazał na ożywione stosunki handlowe z Austrją, która dostarcza maszyny rolnicze i materjały elektrotechniczne, oraz zaznaczył że hamująco działają na handel zbyt wysokie frachty, lecz należy się spodziewać że te trudności dadzą się usunąć gdy tylko zostanie zorganizowane połączenie przez Dunaj.

POLITYKA MOCARSTW WOBEC CHIN.

BERLINER TAGEBLAT z 30.IV w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi Kuh'owi przez Ministra Stresemana w sprawie stanowiska Niemiec wobec Chin, Minister oświadczył, że Niemcy zrezygnowały z koncesji w Chinach i dlatego wypadki chińskie bezpośrednio ich nie dotyczą. Opinja niemiecka przyjaźnie odnosi się do uprawnionych żądań chińczyków, rozumie jednak kłopoty gospodarcze obcych kupców na terenie Chin. Należy poprzeć dążności chińczyków do przyjścia ku nowoczesnym formom życia, gdyż w ten sposób najlepiej można przysłużyć się ludzkości. Niemcy zachowują stanowisko zupełnie neutralne, tak wobec partyj walczących w Chinach, jak wobec Mocarstw zainteresowanych chinami i to stanowisko podziela opinja publiczna niemiecka, jak to okazuje rezygnacja kupiectwa z wysyłki broni. Niemiecka ludność jest przekonana, że pokojowe załatwienie tego sporu leży w interesie Chin jak i państw zainteresowanych.

LE TEMPS z 28.IV zamieszcza artykuł, omawiający politykę Francji w Chinach. Dziennik pisze, że Francja od pierwszej chwili wybuchu rewolucji w Chinach, wierna swoim zasadom liberalnym umiała uszanować szlachetne aspiracje chińczyków. Niestety jednak obok poważnych patrjotów chińskich, którzy podjęli walkę w imię hasła "Chiny dla chińczyków", znajdują się osobniki, które chcą wyzyskać szlachetny ruch nacjonalistyczny dla swoich celów, idąc przytem na rękę bolszewikom. Wiadomo również jakie wysiłki czynią rosjanie, aby zawładnąć żółtą republiką. Przeciwko tym elementom Mocarstwa powinny wystąpić zupełnie kategorycznie. Potwierdzeniem słusznego stanowiska Francji jest zmiana ustosunkowania się Anglji wobec wydarzeń w Chinach, oraz przyłączenie się Rządu Waszyngtońskiego do protestu Mocarstw po wypadkach w Nankinie. Jednym słowem polityka Francji w Chinach zgodna jest z większością opinji publicznej. Wszyscy zgadzają się z tem, że Chiny są dla chińczyków, a nie dla rosjan, z drugiej strony przyznają że wobec ogólnego położenia Chin, konieczną jest rewizja koncesyj oraz przystosowania ich do warunków, jakie się wytworzą w przyszłości.

DAILY TELEGRAPH z 30.IV Koresp. dyplomatyczny pisze, że wobec różnicy poglądów pomiędzy Waszyngtonem a innemi stolicami, ministrowie pięciu mocarstw w Pekinie tracą czas na opracowywanie drugiej noty Ooezena. Autor podkreśla, że o ile będzie się długo zwlekać z wysłaniem noty, to w międzyczasie generał Czang może wyrugować Kantoński Rząd z Hankau. Powstanie wtedy kwestja czy nota ta powinna być wysłana do generała Czanga. W dalszym ciągu autor wskazuje, że podwładni jego nie szanują zupełnie praw brytyjskich.

IBIDEM. Koresp. z New Yorku pisze, że Stany Zjednoczone nie będą występowały wspólnie z Anglją w jakiejkolwiek karnej ekspedycji przeciwko wojskom kantońskim. Są one zdecydowane prowadzić w Chinach bardzo umiarkowaną politykę. Zdaniem New York Times rozłam między Czan-kai-Szekiem i komunistami jest prawdziwy i wysłanie przez mocarstwa ostrej noty tylko zwiększy ruch radykalny i złączy Chiny przeciwko cudzoziemcom.

DAILY HEROLD z 30.IV omawiając mowę Coolidge'a i Komenta Times'a pisze, że zawiera on aluzję, iż Wielka Brytanja będzie tolerowała pochłonięcie przez Stany Zjednoczone Republik Centralnych, o ile Stany będą popierały politykę Angli w Chinach. Dziennik podkreśla, iż wiadomość o takiej umowie "Djentelmeńskiej" już krążyła od pewnego czasu.

KURRIERE DELLA SERA z 28.IV Koresp.dziennika miał wywiad z Ministerem Spraw Zagranicznych Kantonu Czenem zapytując go o zamiary Rządu w związku z nową sytuacją, wytworzoną odłączeniem się generalissimusa Czankai-Szeka. Minister Czen oznajmił, że Rząd nie zamierza prześladować buntowników, ale będzie kontynuował marsz poprzez Henań. Brak odłączonych wojsk według Ministra nie osłabia wojskowych sił narodowych co korespondentowi wydaje się zbyt optymistyczne. Według Ministra Czena zwycięstwa generalissimusa nie zostały odniesione dzięki jego zaletom osobistym, ale dzięki działalności propagandzistów, którzy zresztą opuścili go po zdradzie.

STOSUNKI WŁOSKO-JUGOSŁOWIANSKIE

LA TRIBUNA z 30.IV Agencja Reytera donosi, że odbyła się nowa wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Rzymem w kwestji stosunków włosko-jugosłowiańskich. Włochy potwierdziły chęć przedyskutowania wszystkich kwestji, które zechce poruszyć Jugosławja, ale nie mogą się zgodzić na dyskusje w sprawie traktatu w Tiranie, gdyż ten obchodzi jedynie dwa państwa, które go podpisały, to jest Włochy i Albanję.

IL SECOLO z 28.IV w związku z artykułem Times'a dziennik pisze, że zatarg włosko-jugosłowiański istnieje tylko w podejrzeniach prasy jugosłowiańskiej i zagranicznej, szczególnie paryskiej. Na upomnienie Rzymu nie odpowiedział żaden krok dyplomatyczny z Belgradu, żadne zerwanie, żadne uciekanie się do Ligi Narodów. Jeżeli przedstawiciel Jugosławji zechce pertraktować z rządem włoskim, deklaracje jego zostaną przyjęte przyjaźnie, ale ograniczać się muszą tylko do stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławją. Rząd włoski nie może pozwolić, aby osoby trzecie zajmowały się traktatem w Tiranie, który obchodzi jedynie Włochy i Albanję.

IL MESSEGGERO z 27.IV Hrabia Andrassi stwierdza w wywiadzie udzielonym korespondentowi Neue Winer Journal, że znaczenie traktatu włosko-jugosłowiańskiego polega na tem, iż oznacza on zlikwidowanie dawnych sporów, oraz stwierdza, że niema już sprzeczności między obu krajami. "Muszę zaznaczyć - dodał - że nowy traktat nie powinien być interpretowany jako akt wrogi Francji a nie Niemcom". Według Andrassiego losy Europy środkowej będą w przyszłości od wypadków na Dalekim Wschodzie. Potęga Sowietów jest azjatycka, tak jak carat był azjatycki.

THE DAILY TELEGRAPH z 29.IV pisze, że w obecnym konflikcie włosko-jugosłowiańskim zajęła ona stanowisko zupełnie neutralne i pragnie ona by zostało osiągnięte całkowite porozumienie pomiędzy Włochami i Jugosławją. Dobrze poinformowana opinja publiczna zdaje sobie sprawę, że gdyby włoskie wpływy stały się faktem dokonanym w Albanji, to nie tylko Jugosławja, lecz Bułgarja i Turcja może być zagrożona przez ekspansję wpływów włoskich w kierunku wschodu.

[illegible]T z 29.IV podaje za Zagrzebskim "Obzorem" że Włosi poczynili znaczne przygotowania wojenne nad rzeką Soczą. Zgromadzili tam dwa korpusy wojska, oraz liczne oddziały milicji faszystowskiej, budują szosy strategiczne. Wyżsi oficerowie przeprowadzają liczne studja terenowe i t.p. Flota, stojąca u wysp Kwarczewskich, a składająca się dotychczas z torpedowców została wzmocniona eskadrą krążowników. Prasa włoska zachowuje milczenie o tem wszystkiem, lecz faszyści nie kryją się, iż tu chodzi o wyzwolenie Dalmacji "z pod jarzma barbarzyńców i obcoplemieńców" co miałoby nastąpić wówczas gdyby Jugosławja obstawała przy utrzymaniu traktatu w Nettuno.